GŁOS POMORSKI

Nr. 160 — Rok 3. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 700 mk.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **9.000** mk., przedpłata na poczcie z od noszeniem do domu miesiecznie **9.825** mk. — pod opaską w Polsce i do Gdańska 11.125 mk., do Niemiec 12.425 mk. polskich lub ich wartość walutowa, do Francji 5,— frc., do Anglji 0,8 shilling, do Stanów Zjednoczonych 35 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy, Grudziądz, Bank Związku Sp. Zarobk. Danziger Priva Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. — P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe Gdańsk nr. 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania: Grudziądz

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra w **dziale ogłoszeniowym** na stronie 8-łamowej 500 mk., w **dziale reklamowym** na stronie 13-łamowej przed tekstem 3000 mk., wśród tekstu 2000, za tekstem 1400 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla **Niemiec** dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatna w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłómaczenia oblicze się 20% nadwyżki. — **Rachunki** są natychmiast płatne, w razie zwłoki dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące, skreślając wszelkie rabaty. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz 11-tej do 12-tej w południe

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** wtorek, dnia 17-go lipca 1923. | Telefon nr. **50** i **51.**

Polska a Kłajpeda.

Paryż. (Pat.) Konferencja ambasadorów wezwała rzeczoznawców polskich, aby przedstawili we wtorek na posiedzeniu komisji, powołanej do opracowania statutu kłajpedzkiego polski punkt wdizenia w tej sprawie.

Gdańsk. (A. W.) Według informacyj prasy gdańskiej z Paryża w sprawie Kłajpedy do projektu, doręczonego Radzie Ambasadorów, rząd litewski zgłosił wiele poprawek. Zarząd portu kłajpedzkiego ma być podobno mianowany przez dyrektorjat Kłajpedy pośród ludności miejscowej. Prócz zarządu portu projektowane jest stworzenie Rady portu z udziałem przedstawicieli Polski i Litwy.

Minister Pluciński o układach polsko-gdańskich.

Wobec ukończenia układów polsko-gdańskich w Genewie, komisarz generalny Rzplitej w Gdańsku p. Pluciński w wywiadzie z przedstawicielem Agencji Wschodniej oświadczył co następuje:

„Dziś, kiedy możliwy jest rzut oka na całość rokowań, mogę ująć swe wrażenia ogólne z pracowitych układów genewskich. Pierwszem wrażeniem, jakie z nich wyniosłem, jest stwierdzenie szczerego życzenia Ligi Narodów, aby położyć kres ciągłej różnicy zdań między Polską a Gdańskiem. Rada Ligi Narodów ujawnia głęboką troską zarówno dla interesów polskich, jak i Gdańska i nie szczędzić będzie wysiłków, ażeby dać pełne zadośćuczynienie żądaniom Polski. Powtóre stwierdzić należy, iż nota p. ministra Seydy, mająca za sobą jednomyślne stanowisko Sejmu i Senatu, wywarła bardzo silne wrażenie na członkach Rady Ligi Narodów tak, iż atmosfera obrad genewskich była dla nas zwłaszcza podczas ostatnich dni nader przychylna. Współpraca rzeczoznawców Ligi Narodów była ze wszech miar cenna i przyczyniła się do ustalenia prowizorycznego stanu rzeczy naogół zadawalniającego. Wystarczy powiedzieć iż Rada Ligi przyjęła w większości spraw Polski punkt widzenia i wysłuchała z wyraźną życzliwością szczegółowych wyjaśnień, złożonych przez delegatów polskich. Po dokładnem zbadaniu całokształtu problemu polsko-gdańskiego, ostatnie układy pozwoliły wypracować dyrektywy ogólne, jako podstawę nowych układów, które rozpoczną się w najbliższym czasie, albo w Gdańsku, albo w Warszawie. Na wypadek, gdyby te rokowania nie doprowadziły do porozumienia, Rada Ligi Narodów rozpatrzy ponownie całokształt problemu gdańskiego podczas najbliższej sesji w Genewie w końcu sierpnia r. b. W każdym razie można stwierdzić, iż tym razem chodzi o zlikwidowanie tarć polsko-gdańskich w taki sposób, aby wszelkie uprawnione zarzuty Polski otrzymały należne zadosyćuczynienie.

Co się tyczy mego osobistego zdania odnośnie rezultatów układów genewskich, to chciałbym zwrócić uwagę na fakt. iż sprawozdanie p. Quinonesa de Leon stanowi jakby odpowiedź na notę p. ministra Seydy i daje nam gwarancję, iż problem gdański zbliża się do fazy końcowej, to znaczy, iż decyzje w zagadnieniu polsko-gdańsk., będą oparte ściśle na traktacie wersalskim i zgode z konwencją paryską, jak również odpowiadać będą koniecznościom ekonomicznym Polski. W każdym razie taka jest opinja Rady Ligi Narodów i generalnego sekretarjatu Ligi Narodów. Mamy również prawo żywić nadzieję, iż trudności, jakie napotyka dziś Polska w Gdańsku, znikną stopniowo, ponieważ wchodzimy na drogę likwidacji sporów, co powino bezwarunkowo doprowadzić do rezultatów pozytywnych i przyczynić się do rozwoju ekspansji i potęgi ekonomicznej Polski.

Genewa. (Pat.) Omawiając decyzję Rady Ligi Narodów w sprawie Gdańska, „Journal de Geneve“ służący sekretarjatowi generalnemu Ligi za organ oficjalny, pisze, że decyzja ta dowiodła słuszności żądań i reklamacji Polski. Rada uznała, że art. 104 Traktatu Wersalskiego winien być podstawą dla rozstrzygnięcia wszelkich wątpliwości co do stosunków polsko-gdańskich, co zdaniem „Journal de Geneve“ ułatwi ostateczne uregulowanie tych stosunków.

Metropolita Szeptycki wraca z Rzymu.

Lwów. (A. W.) Jak dowiaduje się „Gazeta Lwowska“, metropolita Szeptycki wyjechał już z Rzymu, a przyjazdu jego do Lwowa oczekiwać można za trzy do czterech dni. W podróży towarzyszy mu kapelan i kalkunastu mnichów belgijskich, którzy zamierzają osiedlić się w Małopolsce Wschodn. i założyć tutaj własny klasztor i zakład wychowawczy. — Stan zdrowia metropolity jest bardzo poważny i jakkolwiek obejmie on rządy djecezji, to jednak sprawować będzie faktycznie zamianowany infułat, którym ma zostać jeden z młodszych kanoników katedry świętojurskiej. Ze sfer ruskich na powitanie metrop. wyjedzie na granicę specjalna delegacja ruska. Z obawy przed demonstracjami zaniechane ma być uroczyste powitanie metropolity Szeptyckiego we Lwowie jako też powitania po drodze. Zapowiedziane demonstracje polskie z powodu przyjazdu metropolity wywołały w sferach ruskich wielkie wrażenie i widoczne przygnębienie.

Po powrocie metropolity pojawić się ma list pasterski, nawołujący do zgody. List ten pojawi się dopiero po podróży metropolity do Warszawy.

„Gazeta Poranna“ dowiaduje się dalej, że Stolica Apostolska zakazała, zarówno świeckiemu jak i zakonnemu klerowi ruskiemu brania udziału w akcji politycznej.

* * *

Lwów. (A. W.) „Gazeta Lwowska“ donosi z Wiednia, że w nocy z 13 na 14 bm. przybył z Rzymu metropolita Szeptycki. Na dworcu w Wiednia metropolitę powitała delegacja miejscowej emigracji ukraińskiej. Metropolita zatrzymał się w Wiedniu, skąd co do dalszej podróży porozumiewa się telegraficznie z Warszawą i Watykanem.

UKŁAD JUGOSŁOWIAŃSKO-RUMUŃSKI.

Belgrad. (A. W.) Według informacji dzienników tutejszych świeżo przedłużony układ między Jugosławją a Rumunją składa się z czterech artykułów. W artykule pierwszym każdę z zawierających układ państw obowiązuje się przyjść drugiemu z pomocą na wypadek zaatakowania Węgier albo Bułgarji albo też przez oba te państwa naraz, zagrażałoby to bowiem sytuacji wytworzonej przez trat. w Trianon i Neuilly. Art. 2 zobowiązuje oba państwa do zawarcia w jaknajkrótszym czasie konwencji wojskowej, która ma wprowadzić w życie postanowienia przedłużonego traktatu. Art. 3 zabrania obu państwom zawierana bez uprzedniego porozumienia się wzajemnie o zawarciu przymierza z jakiemkolwiek obcem mocarstwem. Wreszcie w art. 4 zobowiązują się oba państwa do porozumienia się w każdej sprawie polityki zagranicznej, która będzie tyczyła się ich stosunków do Węgier i Bułgarji.

KONFERENCJA MAŁEJ ENTENTY.

Belgrad. (Pat.) Rządy państw Małej Ententy ustaliły termin otwarcia konferencji ministrów spraw zagranicznych państw Małej Ententy na dzień 29 lipca. Na konferencji tej będzie omawiana między innemi również sprawa odszkodowań.

Telegramy.

POŻYCZKA FRANCUSKA DLA POLSKI.

Paryż. (Pat.) Wobec zamknięcia sesji parlamentu sprawa pożyczki 400 miljonów franków do Polski wniesiona zostanie na porządek najbliższego posiedzenia senatu zaraz po ferjach letnich.

PREMJER WITOS W MAŁOPOLSCE.

Krynica. (A. W. Dzisiaj premjer Witos po kilkudniowym pobycie w Krynicy wyjechał do Krakowa wraz z wojewodą Gałeckim. Premjer wspólnie z dyrektorem zakładów zdrojowych, inżynierem Nowotarskim oglądał plan i wykonanie robót w uzdrowisku Krcynicy i stwierdził znaczne postępy z rokiem zeszłym, przyczem obiecał dalsze poparcie rządowe. Następnie premjer odbył szereg konferencji politycznych, poczem objechał granicę polsko-czeską.

ZAMACH NA SZTANDAR FRANCUSKI W LIPSKU.

Lipsk. (Pat.) Policja schwytała przed konsulatem francuskim w nocy na 14 bm. kilku osobników, którzy zamierzali złamać maszt sztandaru francuskiego, wywieszonego z okazji święta narodowego. Między aresztowanymi znajduje się kapitan policji, jeden akademik, dwu handlowców i jeden urzędnik bankowy.

WOJSKA FRANCUSKIE ZAMIAST BELGIJSKICH.

Paryż. (Pat.) Dooszą z Brukseli, że wojska belgijskie w Duisburgu mają być zastąpione wojskami francuskiemi.

Świętokradztwo w Archikatedrze Gnieźnieńskiej.

Zdenerwowanie ludności poteguje się. **Krążą fantastyczne i niesprawdzone plotki, przerastające najbujniejszą** wyobraźnię. Wszystkie one wyrastają **na tle oburzenia na** bezecną zbrodnię. W pierwszej chwili mieszkańcy Gniezna niezupełnie zdawali sobie sprawę ze straty poniesionej na Tumskiej Górze jak nazywa się jeden z siedmiu pagórków, na których położony jest Gród Lechowy. Oburzenie i podniecenie zaznaczyło się silnie w czasie targu piątkowego, na który zjeżdżają się gromadnie mieszkańcy wsi okolicznych. Z ust ludzi nawet bardzo spokojnych padają krytyczne uwagi pod adresem tych czynników, które w pierwszym rzędzie były odpowiedzialne za bezpieczeństwo skarbca. Powierzanie na stałe kluczy od skarbca kościelnemu nie było dość opatrznem.

W piątek w dalszym ciągu prowadzono śledztwo. Prokuratorja nakazała zbadanie drzwi, zamykających skarbiec. Chodziło o bliższe zbadanie przedmiotu, który stanowił przyczynę oporu w zamku.

Użyto do włamania wielkiego starego klucza o cieńszym sworzeniu o oryginału! Ażeby osiągnąć konieczną grubość pokryto sworzeń klucza warstwą cyny i mosiądzu następnie przylutowano dwa wygięcia, opyłowane odpowiednio. Względnie prymitywnie wykonany klucz wystarczył do otwarcia.

Jedno ogłoszenie brzmi:

„W Kapitule Gnieźnieńskiej złożył pewien obywatel kwotę 10 miljonów marek z przeznaczeniem ofiarowania jej temu, kto przyczyni się do wykrycia sprawców w Katedrze Gnieźnieńskiej i odnalezienia chociaż części skradzionych skarbów. O przyznaniu nagrody decyduje ks. infułat Laubitz w porozumieniu się z prokuraturą przy Sądzie Okręgowym w Gnieźnie z wykluczeniem drogi cywilnej“.

W drugiem ogłoszeniu jest prośba do wszystkich właścicieli garaży samochodowych i samochodów o podanie do prokuratury w Gnieźnie, czy ktokolwiek z nich wypożyczył automobil w czasie od dnia 9-go lipca b. r. począwszy lub dni poprzednich na przeciąg kilku dni. Samochód był ciemno-zielonego koloru na cztery wzgl. sześć osób.

Wszelkie zgłoszenia należy przesyłać Prokuraturze przy Sądzie Okręgowym w Gnieźnie.

W WARSZAWIE 14. 7. 1923.	W GDANSKU 16. 7. 23., godz. 12.10
Mrk. (niem.) 0,54	Mrk (pol.) — 167
Dolar — 112 000	Dolar — 225 000

Oszczędność skarbu państwa.

Zasadą senacji każdej jednostki gospodarczej pracującej deficytowo jest: 1) jaknajdalej idące ograniczenie wydatków 2) wykorzystanie istniejących i otworzenie nowych źródeł dochodowych. Jest to zasada prosta nie potrzebująca żadnych komentarzy. Odnośnie do naszego skarbu państwa, który znajduje się od chwili zaistnienia w nadzwyczaj ciężkich opałach spowodowanych za przyczyną swoich i obcych, nad sanacją jego pracuje Sejm i Rząd a w szczególności sejmowe komisje skarbowe i budżetowe oraz ministerjum skarbu. Te czynniki dają wytyczne jakimi drogami ma pójść sanacja skarbu państwa, ma się rozumieć przy zachowaniu zasady sanacyjnej, o której wspomnieliśmy na początku.

Powszechnie wiadomą jest rzeczą, że obecny rząd stworzył specjalnego komisarza oszczędnościowego z prawami niemal dyktatorskiemi, dla którego stoją otworem wszystkie drzwi najwyższych urzędów państwowych, wszystkie ich księgi rachunkowe i t. p. Jak dowodzą oficjalne komunikaty rządowe rozesłane przez PAT-ną komisarz ten rozpoczął już działalność, zaczynając od najwyższych urzędów znajdujących się w Warszawie. Z personelu ministerjum spraw wojskowych ma być wysuniętych około 200 osób, które niepotrzebnie były tam zatrudniane.

Ale czy Komisarz oszczędnościowy nie powinien był zacząć rewizji oszczędnościowej od głowy t. j. Sejmu i Senatu, a potem dopiero mając dobry przykład z zanadrzu zabrać się z równą energją do urzędów państwowych? Wszak przy takiej praktyce wzrósłoby niepomiernie znaczenie jego stanowiska, a zarazem stanowiska Rządu, ponieważ społeczeństwo widziałoby, że zaczyna oszczędzać się nie na tłumie biednych, podrzędnych obywateli, lecz na osobistościach, stojących przy sterze skołatanej nawy państwowej.

W swoim czasie Sejm uchwalił pobory dla swych członków i przewidział spadek waluty, czy też wzrost drożyzny, przez automatyczne regulowanie poborów posłów, wicemarszałka, marszałka. Z uchwały tej korzysta również Senat.

W dniu 1 lipca każdy poseł i każdy senator otrzymał pensję w sumie 5,316.000 m.

W kilka dni później, każdy z nich mógł podjąć dodatek drożyźniany 48 procentowy, (o którym urzędnicy państwowi jeszcze nic nie wiedzą) w sumie 2,048,000 mk. — tak, że pobory każdego z **posłów** czy **senatorów** wzrosły w lipcu do olbrzymiej cyfry **7,365,000** mk. W tym samym czasie **wicemarszałkowie** otrzymali po **11,046 000** mk., a **marszałkowie** **29,456,000** mk.

Pomnóżmy najskromniejszą z tych cyfr odnoszącą się do poborów posła czy senatora (7,364.000 mk.) przez **555** wyrażające ogólną ilość i senatorów w Sejmie i Senacie warszawskim, a wypadnie 4,,087,020.000 mk. Jeśli dodamy jeszcze do tego różnicę między poborami zwykłego posła czy senatora, a wicemarszałka czy marszałka, cyfra powyższa **przekroczy cztery i pół miljarda** mk., wydanych przez skarb państwa **na utrzymanie posłów i senatorów w jednym miesiącu lipcu.**

Biorąc pod uwagę, że w miesiącu tym pracują tylko dwie Komisje sejmowe z nielicznem gronem posłów, którzy muszą pozostać w Warszawie, olbrzymia zaś reszta korzysta z ferji letnich, nawet człowiekowi nie obznajmionemu z rachunkowością, lecz tylko żyjącemu w dzisiejszych warunkach, będzie się wydawało, że pp. posłowie i senatorowie otrzymują za wielkie pensje. Niepewność ta urośnie do pewnika u takiego człowieka, w stosunku do poborów senatorów, wicemarszałków i marszałków, jeżeli sobie uprzytomni cyfry ich poborów oraz funkcje, jakie spełniają — które stoją do siebie w rażącej sprzeczności.

Takie same pobory, jak nasi posłowie i senatorowie z ulicy Wiejskiej w Warszawie, pobierają **posłowie Sejmu śląskiego**, utrzymanie których pokrywa skarb państwa.

Posłowie ci nie potrzebują prowadzić dwuch gospodarstw domowych (posłowie ci mieszkając na Górnym Śląsku, każdej chwili mogą przybyć do Katowic) co w niejednym wypadku zachodzi u posłów warszawskich, (nigdy nie powinno zachodzić u senatorów, zjeżdżających się w Warszawie tylko na kilka dni w miesiącu) wobec czego czyż konieczne są dla nich tak wysokie pensje?

Jak wynika z przytoczonych faktów, komisarz oszczędnościowy powinien był zacząć robić oszczędności w naszych i śląskich ciałach ustawodawczych, a jeśli dotąd tego nie zrobił, powinien się do nich zabrać jak najprędzej.

„Od góry zaczynać a nie od dołu" — winno się stać dewizą komisarza oszczędnościowego.

Równocześnie powinna iść praca sanacji skarbu państwa w kierunku udoskonalenia istniejących i zorganizowania nowych źródeł odchodzących, nad czem zastanawialiśmy się kilkakrotnie (podatek dochodowy) na amach naszego pisma.

—** **SEKRETARJAT OKRĘGU POMORSKIEGO ZWIĄZKU OBRONY KRESÓW ZACHODNICH W GRUDZIĄDZU** podaje do wiadomości Zarządów Powiatowych i osób zainteresowanych, że biura jego mieszczą się **przy ulicy Solnej nr. 4 5 I p.**; i czynne są codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) od godziny 9-tej do 3-ciej po południu.

Sekretarjat Chrześcijańskich Związków Zawodowych istnieje w Grudziądzu przy ulicy Oroblowej 31. Otwarty jest od 8—1 i od 3—6.

Sprawy polskie.

CIĘŻKIE POŁOŻENIE MIAST.

W wywiadzie z przedstawicielem „Dziennika Poznańskiego" wiceprezydent miasta Poznania dr. Kiedacz omówił obszernie ciężką sytuację miast polskich, w szczególności miasta Poznania z powodu nieuregulowanych stosunków podatkowych. W zakończeniu oświadczył, że w dniu 10 bm. odbyła się w tej sprawie konferencja przedstawicieli miasta Poznania z miejscowymi posłami i senatorami, na której to konferencji przedstawiciele miasta wykazali konieczność jaknajszybszego uchwalenia ustawy o uregulowaniu finansów komunalnych na najbliższej sesji Sejmu, zwłaszcza, że uchwalenie tej ustawy umożliwi samorządowi pobieranie nowego podatku przemysłowego, który stanowić będzie dla gmin poważne źródło dochodu. Niezależnie jednak od uchwalenia tej ustawy samorząd w dalszym ciągu odczuwać będzie poważne braki, dopóki nie przejdzie ustawa, że w całej Polsce należy zezwolić samorządowi na pobieranie dodatku do podatku dochodowego.

ZMIANY W STATUCIE ORGANIZACYJNYM MIN. SPRAW WEWN.

W dniu 12 bm. Rada Ministrów uchwaliła na wniosek ministra spraw wewn. poprawki do statutu organizacyjnego M. S. Wewn. przyjętego decyzją Rady Ministrów z dnia 26 kwietnia b. r. Statut ten dotąd chwilowo wstrzymany wchodzi w życie z dniem 1 sierpnia br. Konieczność poczynienia tych poprawek ujawniła się przy wprowadzeniu statutu w życie; dotyczą one: 1) odnośnie do wydziałów: Zakres działania Wydziału ewidencji ludności ograniczony do spraw obywatelstwa i przynależności, natomiast sprawy stowarzyszeń przydzielono do wydziału bezpieczeństwa, a sprawy zmiany nazwisk do Wydziału odwoławczego; 2) odnośnie Departamentów: wydziały osobowe i budżetowo-gospodarczy pozostawione w Dep. X. Wydziały zaś prezydjalny i polityczny wyłączono ze składu Departamentów i podporządkowano bezpośrednio ministrowi względnie podsekretarzowi stanu. Referat do spraw internowanych pozostawiono w Dep., I referat do spraw śląskich przeniesiono do Dep. II. Zaniechano utworzenie osobnego inspektoratu i przydzielono inspektorów do Dep. I i IV.

Sprawy gdańskie.

BLOK PRZECIWPOLSKI W GDAŃSKU.

Gdańsk. (AW.) W tych dniach doszło do porozumienia pomiędzy partjami mieszczańskiemi a socjalistami co do utworzenia wspólnego frontu ze względu na bliskie wybory do sejmu gdańskiego.

Współdziałanie socjalistów z nacjonalistami niemieckimi tłumaczyć sobie należy orjentacją większości robotników w Gdańsku pod wpływem ciągłej agitacji przeciwpolskiej.

Z POLITECHNIKI GDAŃSKIEJ.

Gdańsk. (AW.) Frekwencja na politechnice gdańskiej w semestrze letnim 1923 r. przedstawia się według zestawienia władz politechniki, jak następuje: Studentów słuchaczów było 1735, hospitantów 93, razem 1826, w tej liczbie 134 studentek słuchaczek, oraz 38 hospitantek. Skład narodowościowy studentów słuchaczów przedstawia się następująco. Z wolnego miasta pochodzi 350, z Polski 523, z Niemiec 574, obcokrajowcy 398, między nimi studenci niemal z całego świata.

Zestawienie powyższe wykazuje, że najwięcej studentów pochodzi z Niemiec, a to dzięki zręcznej i intensywnej propagandzie uprawianej w Gdańsku jak i zagranicą, choć rzesza niemiecka posiada dość własnych politechnik.

OBYWATELE POLSCY W GDAŃSKU.

Gdańsk. (A. W.) „Dziennik Gdański" dowiaduje się, że w związku ze zniesieniem obowiązku meldowania się dla obywateli polskich w Gdańsku, senat gdański zamierza znieść obowiązek meldowania się dla cudzoziemców wogóle.

ORGANIZACJE KOMUNISTYCZNE W GDAŃSKU.

Gdańsk. (A. W.) „Gazeta Gdańska" donosi, iż na zebraniach komunistów tutejszych poruszono między innemi konieczność zwołania narady specjalnej celem zastanowienia się nad koniecznością utworzenia specjalnej organizacji mającej stać się przeciwstawieniem Einwohnerwehry gdańskiej. Nowa ta organizacja miałaby być utworzona na wzór secin proletarjackich w Niemczech, z urzędową nazwą straży robotniczej. Stworzenie organizacji projektowane jest jeszcze przed rozpoczęciem kampanji wyborczej do sejmu gdańskiego.

Sprawy zagraniczne.

TAJEMNICA SABOTAŻU NIEMIECKIEGO.

Berlin. (Pat.) „Telegraphen-Union" donosi z Moguncji, że skazany na śmierć w ostatnim procesie o sabotaż, Sasse, wniósł do rządu francuskiego prośbę o ułaskawienie. W prośbie swej podaje Sasse sensacyjne szczegóły w sprawie tajnych organizacji Oberland i Hanseatische Freikorps. Sasse wymienia nazwiska całego szeregu kierowników tajnych organizacji i ich dokładne adresy, jak również podaje szczegóły. dotyczące utworzenia w Mannheim i Frankfurcie oddziałów, mających na celu wysadzenie różnych objektów w powietrze Dalej podaje Sasse, że od dłuższego czasu pozostawał w stosunkach z tajnemi organizacjami i posiada wiadomości o zamierzonym zamachu prawicowym w Niemczech. Wreszcie Sasse wyraża gotowość podania dalszych szczegółów o organizacji narodowych socjalistów.

ODPOWIED[illegible]SKA.

Londyn. (Pat.) Reuter donosi, że odpowiedź angielska dla Niemiec, której wypracowanie spoczywa głównie w rękach lorda Curzona, będzie gotowa w czwartek przyszłego tygodnia.

W sprawie podatku majątkgowego

pisze poseł Chrześc. Dem. **Henryk Mianowski** z Krakowa z racji zajść na wtorkowemc posiedzeniu komisji skarbowej, co następuje:

Oświadczenie rządu o wycofaniu projektu podatkowego wywołało burzę na lewicy, zadowolenie zaś i zgodę na skrajnej prawicy, czemu dał wyraz poseł Jaroszyński (Klub Dubanowczyków). Dla Chrześcijańskiej Demokracji było jasnem, pod czyim to wpływem nastąpiło wycofanie podatku majątkowego. Ale stojąc bezwzględnie na stanowisku jaknajszybszego uchwalenia tego podatku i chcąc zmusić tak rząd jak i Zw. L. N. i klub Dubanowczyków do jasnego i zdecydowanego określenia stanowiska wobec wyżej wymienionego podatku, Chrześc. Dem. opuściła salę posiedzeń komisyjnych.

Dopiero wniosek posła Kowalczuka (PSL) z wezwaniem do ministra skarbu o przedłożenie programu sanacji skarbu państwa do miesiąca a w międzyczasie o przedstawienie poprawek do podatku majątkowego (a nie nowego projektu) — skłonił chadeckich członków komisji skarbowej do wzięcia z powrotem udziału w obradach.

A zatem podatek majątkowy nietylko nie będzie wycofany, jak twierdzi lewica, lecz będzie z poprawkami wniesiony w najbliższym czasie, łącznie z projektem sanacji finansów i reformą walutową. Od tego przedstawiciele Chrześc. Dem. w komisji skarbowej nie odstąpią.

Według projektu b. min. Grabskiego, podatek majątkowy w kwocie około 700 miljonów złotych miał być przeznaczony do pokrycia deficytu budżetowego w ciągu 2 i pół lat. Po upływie tego czasu zdaniem p. Grabskiego, w Polsce zaistnieją takie warunki, iż równowaga budżetowa da się już z łatwością utrzymać. Dzisiejszy minister skarbu jest jednak innego zdania i — zdaje się — ma zupełną słuszność. Mianowicie min. Linde wychodzi z założenia, iż podatek majątkowy jako nadzwyczaj wielkie obciążenie obywateli i jako jednorazowy wysiłek nie może być przeznaczony na doraźną łataninę dziur w budżecie. Jego przeznaczenie winno być z góry ściśle ozaczone. Podatek majątkowy jest środkiem wyjątkowym i wtedy może być tylko uchwalonym, gdy chodzi o wyjątkową konieczność państwową. Dlatego też w poprawkach jakie w najbliższym czasie mają być przez rząd wniesione do podatku majątkowego, znajduje się ustęp:

> . . . na zabezpieczenie pożyczki państwowej. która będzie zaciągnięta celem ustalenia waluty polskiej i stworzenia banku biletów, tbędzie do końca r. 1926 pobrany jednorazowo podatek majątkowy w sumie 1000 miljonów złotych.

Jak widzimy, cel podatku, jego wysokość i przeznanie są ściśle oznaczone.

Wprawdzie wyłaniają się nowe propozycje co do wysokości podatku i jego przeznaczenia, jak i rozłożenia na pewną ilość lat, jednak trzeba przyznać, iż koncepcja rządowa pod wielu względami jest lepsza od pierwotnego projektu rządowego.

Zatarg w komisji ochrony pracy.

O projekt zabezpieczenia na wypadek bezrobocia.

Korespondent sejmowy „Głosu Narodu" donosi:

We wtorek 10 zebrała się na posiedzenie Komisja ochrony pracy celem rozpatrzenia rządowego projektu ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Referent komisji p. poseł Puchałka (Chrześc. Dem.) stanął wobec bardzo trudnego zadania. Rządowy bowiem projekt ustawy opracowany przez Rząd poprzedni, a przyjęty bez zmian przez Rząd obecny, jest tak niezupełny, zawiera tyle braków i niedomówień, że właściwie należałoby go zupełnie przerobić, by uzyskać faktyczną podstawę do obrad nad zabezpieczeniem pomocy dla bezrobotnych. Ponieważ jednak gruntowna zmiana projektu groziła przewleczeniem całej sprawy na dłuższy okres czasu, a rychłe jej załatwienie jest koniecznością społeczną, przeto referent mimo braków projektu rządowego zaproponował wzięcie go za podstawę do obrad, przedkładając równocześnie szereg najniezbędniejszych zmian i uzupełnień. — Przedstawiciele P. P. S., poparci przez N. P. R., Wyzwolenie i Klub żydowski postawili wniosek o wybór subkomisji, którąby projekt rządowy poddała szczegółowemu rozpatrzeniu i po wprowadzeniu koniecznych ich zdaniem zmian, przedłożyła pełnej Komisji. Przedstawiciele większości rządowej, mając przykre doświadczenia z toku prac w rozmaitych subkomisjach, oświadczyli się przeciw temu słusznemu zresztą wnioskowi w obawie, że komisja nie zdoła na czas załatwić projektu rządowego, który ma pójść na plenum Sejmu na dzień 23 bm. Przystąpiono przeto do obrad na pełnej Komisji i była wszelka nadzieja, że projekt zostanie w terminie oznaczonym rozpatrzony i z koniecznemi poprawkami w Komisji uchwalony. Tymczasem na popołudniowem posiedzeniu Komisji we środę 11 bm. najniespodziewaniej wystąpił przedstawiciel Min. Spraw Wewn. z oświadczeniem, że p. Minister spraw wewn. zastrzega sobie zajęcie stanowiska, gdyby Komisja uchwaliła obciążyć samorządy gminne świadczeniami na wypadek bezrobocia. (Jak wiadomo — projekt rządowy przewiduje, że 1/5 wydatków na zabezpieczenie pokrywają samorządy.) To oświadczenie wywołało wśród wszystkich członków Komisji zrozumiałe zdziwienie, a wśród stronnictw robotniczych podejrzenie, że Rząd a

przynajmniej Ministerstwo Spraw wewnętrznych dąży do obalenia własnego projektu, który przewiduje obciążenie samorządów. Oświadczenia przedstawiciela Min. Spraw Wewn. uczepili się zbyt gorliwie narodowi-demokraci stawiając wniosek, by cały projekt odesłać Rządowi do uzgodnienia. Przewodniczący ks. dr. Woycicki (Ch. D.) odmówił jednak poddania takiego wniosku pod głosowanie, wychodząc ze słusznej zasady, że skoro projekt ustawy Rząd poprzedni przedłożył a obecny Rząd go za swój projekt uznał, skoro wreszcie przedstawiciele innych ministerstw projekt podtrzymują, nie może Komisja odsyłać projektu do Rządu, ale mając mandat pełnego Sejmu do rozpatrzenia wniosku, może jedynie Sejmowi zdać sprawozdanie. Stanowisko przewodniczącego wywołało tak silne sprzeciwy wśród członków Nar. Dem., że trzeba było zarządzić przerwę, po której przewodniczący odroczył obrady do dnia następnego. Na posiedzeniu środowem Komisji postawił ks. Styczyński (N.D.) wniosek o wybór subkomisji, któraby ustaliła zasady zabezpieczenia na wypadek bezrobocia, przedłożyła je do uzgodnienia rządowi, o ile one odbiegać będą od zasad w projekcie rządowym, przyjętych i następnie dopiero stanęła przed pełną Komisją. Wniosek ten został zgodnie przyjęty, a do subkomisji wybrani zostali pp. Rudnicki (N. D.), Żuławski (PPS), Rusinek (PSL. „Piast"), Waszkiewicz (NPE), oraz jako referent Puchałka (Ch. D.) Posiedzenie plenarne komisji ochrony pracy zostało odroczone do 20 bm. Przez ten czas pracować będzie subkomisja.

Tak przedstawia się faktyczny stan rzeczy w Komisji ochrony pracy. Prasa tak lewicowa, jak i umiarkowana usiłuje wykorzystać powyżej przedstawione zajścia w celach agitacyjnych i partyjnych. Jest to stanowisko zupełnie błędne. Wzajemne zarzuty o sabotowaniu ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, nie mają żadnej rzeczowej podstawy, a są jedynie objawem napięcia, jakie panuje między lewicą a dzisiejszą większością rządową. Jesteśmy przekonani, że mimo wszystko projekt ustawy w tej lub innej formie znajdzie się na najbliższej sesji sejmowej i w interesie przedewszystkiem społecznym zostanie przez nasze ciała ustawodawcze uchwalony.

Powyższe zajścia w komisji ochrony pracy, oraz inne podobne incydenty na komisjach dowodzą, że w czasie wakacji z powodu nieobecności przywódców klubowych rozluźnił się nieco kontakt rządu ze stronnictwami większości. Należałoby stworzyć organ, któryby pracę Sejmu i komisji organizował w porozumieniu z rządem a trudności i nieporozumienia naprzód usuwał.

Z ruchu przeciwgazowego.

17 Międzynarodowy Kongres Przeciwalkoholowy odbędzie się w roku bieżącym od 19 do 24 sierpnia w Kopenhadze. Już od lat 36 urządza się podobne zjazdy w stolicach różnych krajów. Biorą w nich udział nietylko ludzie o różnych poglądach politycznych i religijnych, ale także zwolennicy umiarkowania obok zwolenników zupełnej wstrzemięźliwości. Kongresy dają pożądaną sposobność porozumienia wśród przeciwników alkoholu i poznania najlepszych metod walki z alkoholizmem. Są one zatem nietyle zjazdami badaczów zajmujących się przedmiotem naukowo i teoretycznie, ile raczej wielkimi parlamentami międzynarodowymi, które radzą nad dalszą taktyką bojową ruchu przeciwalkoholowego, a równocześnie zwracają na siebie uwagę rządu i ludności miejscowej.

Z programu najbliższego warto wspomnieć następujące szczegóły: Prezydjum honorowe przyjął duński minister spraw wewn. dr. Kragh. — Tematy wykładów są następujące:

Najnowsze spostrzeżenia o wpływie alkoholu na zdrowie pijącego i na potomstwo. — Organizacja statystyki przeciwalkoholowej. — Wyniki prohibicji w Ameryce, w Finlandji i w Islandji. — Życie bezalkoholowe młodzieży (3 referaty). — Międzynarodowa polityka handlowa wobec ograniczeń przeciwalkoholowych. — Wpływ opodatkowania alkoholu na konsumcję. — Zużytkowanie alkoholu w przemyśle. — Kobieta w Sejmie, a walka z alkoholizmem (wygłosi p. poseł Puzynianka z Warszawy. — Znaczenie głosowania gminnego w walce z alkoholizmem.

Podczas kongresu otwarta będzie wystawa przeciwalkoholowa, wycieczka do Skodstorgn, a po kongresie wycieczka do Finlandji.

W powyższym kongresie weźmie poraz pierwszy udział przedstawiciel rządu polskiego. Aczkolwiek uczestniczenie wielkiej ilości Polaków w kongresie byłoby z wielu względów bardzo pożądane, zaznaczyć jednakże należy naprzód, iż koszta całej podróży wynoszą najmniej 6 miljonów marek. — O ileby komu okoliczności pozwalały korzystać z nadarzającej się sposobości ujrzenia piękności Kopenhagi oraz zapoznania się z ogólnoświatowym ruchem przeciwalkoholowym, natenczas prosimy uwiadomić o tem niżej podpisany sekretarjat, a w sprawie bezpłatnej wizy duńskiej pisać wobec pory spóźnionej równocześnie wprost do biura kongresowego, Colbjörnsengade 3, Kopenhagen B.

Sekretarjat Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej mieści się w Poznaniu przy Alejach Marcinkowskiego 1.

Zjazd Chorągwi Pomorskiej Hallerczyków

odbył się w dniu wczorajszym w Toruniu. Liczne to zgromadzenie zaszczycili swem przybyciem liczni weterani idei Hallerowskiej ze wszystkch stron Polski, dokumentując tem gorące swe przywiązanie do niej.

O godzinie 8-mej rano prezes Zarządu Chorągwi przywitał w „Dworze Artusa" wszystkich delegatów i gości, poczem ruszono wraz z sztandarami do kościoła garnizonowego na mszę św. Na czele pochodu kroczyła kompania straży Ludowej z Torunia. Po skończonej mszy św. udali się wszyscy uczestnicy na cmentarz przy ulicy Grudziądzkiej, gdzie na grobie poległego pod Gniewkowem żołnierza Pająkowskiego złożono wieniec.

Przed złożeniem wieńca stosowną przemowę wygłosił prezes Chorągwi, zachęcając do naśladowania tych, którzy życie swe położyli na ołtarzu Ojczyzny. Po krótkiej przemowie wygłoszonej przez por. Adama Barskiego delegaci wrócili do sali obrad, by tam uczestniczyć w uroczystej akademji.

Akademję zagaił por. Barski, apoteozując w gorących słowach ideę powstania armji Hallera. Fala błękitna — nasi błękitni żołnierze, przyszła, zrobiła swoje i poszła. Idea Hallerowska musi wszędzie zdobyć sobie miejsce. Kończąc swą przemowę por. B. wzniósł okrzyk na cześć armji polskiej, który zebrani entuzjastycznie powtórzyli.

Powitał następnie obecnych delegatów, jak i gości m. i. gen. pp. de Latour, Dunin-Brzezińskiego, Skierskiego i innych.

Na marszałka zjazdu poprosił p. B. honorowego prezesa Związku p. gen. Skierskiego, który witając w imieniu władz wojskowych i jako inspektor wojsk pomorskich wyraził serdeczne życzenia dobrego wyniku zjazdu. Hallerczycy tworzą gros armji, a awangardą poprzedzającą ich to armja. Hasłami: Honor i Ojczyzna powinien się każdy z członków Związku kierować i to bez jakiejkolwiek bądź różnicy bądź to stanu, bądź to zapatrywań.

Następnie zabrał głos gen. de Latour, dca. okr. korpusu pomorsk. w imieniu własnym, oficerów i szeregowych korpusu, witając delegatów i składając najserdeczniejsze życzenia owocnych narad.

W języku francuskim przemówił kolejno p. Ignatowicz do członków obecnej na sali misji francuskiej, wspominając o zaletach, których żołnierz Hallera nabył pod opiekuńczemi skrzydłami Francji. Dziękując i pozdrawiając pięknej Francji, szlachetnej armji jej, jej dowództwu, pp. Clemenceau, Archinard przyrzekł p. I., że członkowie b. armji Hallera zawsze pozostaną awangardą sprawiedliwości.

Komendant wyższej szkoły wojennej, bawiący obecnie w Toruniu, życzył Zjazdowi, by cnoty obywatelskie, pielęgnowane przez Hallerczyków wzniosły się do prawdziwych wielkich cnót żołnierskich.

W imieniu miasta i K. O. R. życzy wiceprezydent p. Janowski owocnej pracy, zaznaczając zarazem, że spotkał go zaszczyt wysoki powitania wojsk gen. Hallera w Toruniu.

W imieniu Zarządu Chorągwi zabrał głos prezes Chorągwi rozszerzając się nad celami i zadaniami Związku. Wspomniał następnie o ciężkich czasach niewoli, kiedy cała Polska jęczała pod batem najeźdźców.

Sprzeczne orjentacje i wzajemna swada wprowadziła nieopisany chaos. Z hasłem: Wszystko Ojczyźnie zakończył mówca swe przemówienie, poczem imieniem redakcji „Słowa Pomorskiego" zabrał głos poseł red. Sacha, imieniem „Głosu Pomorskiego" i wyd. Druk. Pomorskiej p. red. Palędzki, przemawiali jeszcze przedstawiciele chorągwi lwowskiej, łódzkiej, poznańskiej, Sokoła, inwalidów wojennych, Ligi Obrony Kraju i inni.

Wreszcie przemówił jeszcze przedstawiciel misji p. płk. G., wspomniając o braterstwie broni żołnierzy polskich i francuskich, poczem odroczono obrady do popołudnia.

* * *

POPOŁUDNIOWE OBRADY

rozpoczęły się o godz. 2-giej. Przewodniczył p. gen. Skierski, Z początku obrad złożył druh Opieński sprawozdanie z działalności oświatowej Związku. W końcu większością głosów po krótkiej dyskusji przyjęto następującą rezolucję:

„Wszystkie placówki ustanowią w obrębie swych organizacji urząd referenta oświatowego, który podlegać będzie ref. ośw. Chorągwi".

Taksamo przyjęto rezolucję dot. wydawania na łamach „Robotnika Wlkp." specjalnego dodatku p. t.: Hallerczyk.

Sprawozdanie z komisji finansowej złożył sprawozdanie obszerne p. kpt. Żychliński. Dzisiejsze stosunki stworzyły stan, że chcąc istnieć, trzeba mieć silne ugruntowane podstawy finansowe. Brak funduszów daje się dotkliwie odczuwać. Utworzenie kas pożyczkowych, staje się wobec dewaluacji marki nieaktualnem. Do założenia przedsiębiorstw przemysłowych, potrzeba wiele kapitału. Taksamo kooperatywy towarowe wobec konkurencji nie mogłyby istnieć.

Jedynie aktualną rzeczą jest utworzenie spółki osadn.-rolnej. Prawo przedkupu parceli mają w pierwszym rzędzie związki inwalidów, b. wojskowych itd..

Po dłuższej dyskusji przekazano sprawę celem opracowania i przeprowadzenia zarządowi Chorągwi.

W sprawie uiszczenia się placówek z opłat przyjęto rezolucję, wzywająca placówki do załatwienia zalegających opłat w przeciągu miesiąca. — Celem przyjścia z pomocą członkom chorym lub w nagłych przykrych wypadkach, uchwalił Zjazd utworzenie przy placówkach t. zw. „Bratniej pomocy", której zadaniem będzie przyjście z pomocą materjalną członkom niezamożnym.

Wreszcie upoważniono zjazd do wezwania Zarządu, by w jak najszybszym czasie przeprowadził jednolitą przysięgę dla nowowstępujacych członków.

W końcu omawiano sprawę drukarni, będącej własnością b. jeńców Polaków z niewoli francuskiej, a obecnie w dzierżawie Pomorskiej Izby Rolniczej. Sprawę polecono do załatwienia Chorągwi, która się skomunikuje z chorągw. poznańską i śląską, by drukarnię ta albo sprzedać lub w dalszym ciągu wydzierżawić.

Rezolucja placówki grudziądzkiej, idąca w kierunku ugruntowania autorytetu placówek u władz oraz następny, żądający bezwzględnego zakazu ze strony M. S. Wojsk. używania obcych języków nam wrogich narodów w armji zostało jednomyślnie przyjętą i odesłaną do Sejmu.

KAZIMIERZ TYMIENIECKI.

Polacy i Niemcy

aż do bitwy pod Grunwaldem w dniu 15 lipca 1410 roku.

(Ciąg dalszy.)

Nie dopuściło jednak do tego cesarstwo niemieckie. Polityka Niemiec ulega wprawdzie pewnym wahaniom za Ottona III, który pragnął dalszego współdziałania z potężnym księciem polskim przeciwko poganom na pograniczu i w obrębie samego cesarstwa, a zato gotów był zostawić mu zupełną samodzielność, zadawalniając się jedynie uznaniem prymatu swej władzy cesarskiej, zaraz potem jednakże za następcy jego, Henryka II, zwraca się stanowczo przeciw Polsce. W długotrwałych walkach Niemcy dążą do zmuszenia Bolesława do uległości i odepchnięcia raz na zawsze Polaków od Łaby (1012—1018). Dla osiągnięcia tego ostatniego celu nie wahali się łączyć nietylko z Czechami, którzy stanęli po stronie swej dynastji przeciw Piastowiczowi, ale również i z pogańskimi ludami Połabian, występującymi w obronie swych dawnych bogów i zwalczającymi tem namiętniej gorliwego wyznawcę Chrystusa, księcia polskiego. Mimo przewagi liczebnej i technicznej ciężko zbrojnych Niemców, Bolesław wyszedł z tych wojen niepokonany, a moralnie bliski nawet zwycięstwa. Połowiczności rezultatów pierwszego wielkiego starcia Niemców i Polaków, odpowiadała połowiczność dalszych następstw, która też w sposób stanowczy wycisnęła piętno na dalszych dziejach państwa Piastowiczów. Jeżeli nie stało się ono nigdy państwem, które rozległością i ludnością mogłoby utrzymać równowagę wobec Niemiec, to przecież nigdy nie zostało ostatecznie pokonane i nigdy nie przestało być główną zaporą tamującą swobodne rozszerzanie się Niemców ku wschodowi.

W powyższem oświetleniu zrozumiałem się staje również, dlaczego dzieje Polski w ciągu najbliższego stulecia po zakończeniu wojny z Henrykiem II w pokoju Budziszyńskim z r. 1018. tak bardzo przypominają linię krzywą, kreśloną na manometrze. Obok punktów depresji za Bezpryma, Kazimierza Odnowiciela i Władysława Hermana, widzimy znaczne podwyższenie krzywej pod koniec rządów Bolesława Chrobrego i w początku panowania Mieszka II, oraz za Bolesława II i III. Z wpływami zewnętrznymi, z których najważniejszy jest nacisk Niemców, łączą się zresztą wpływy wewnętrzne, wynikające z kryzysów wyrabiającej się dopiero państwowości polskiej, a nie bez wielkiego znaczenia są również wypadki w samych Niemczech, oraz komplikacje wielkiej polityki europejskiej, w której od drugiej połowy w. XI na pierwszy plan wysuwa się zwłaszcza światowa walka cesarzy i papieży. Najwyższymi punktami naszej krzywej są oczywiście koronacje Piastowiczów, które szczególnie dobitnie akcentują niezależność państwa na zewnątrz i w ten sposób też rozumiane są w Niemczech. Z drugiej strony nawet w chwilach największej depresji zależność książąt polskich od Niemiec jest dość luźna i jeden tylko Kazimierz Odnowiciel, związany również osobistymi węzłami z otoczeniem cesarskiem, parokrotnie wysyła zbrojne posiłki cesarzowi Henrykowi II, co zresztą nie przeszkadza mu w sprawach szczególniej doniosłych dla państwa działać nawet wbrew wyraźnym postanowieniom władcy Niemiec.

II.

W nową fazę wchodzą stosunki polsko-niemieckie dopiero około połowy wieku XII. Cesarstwo niemieckie korzystając z niezgody Piastowiczów, święci swe ostatnie tryumfy na wschodzie, w osobach dwu potężnych władców, Fryderyka I Barbarossy i Henryka VI. Łatwe zwycięstwa nie prowadzą jednak do trwałego uzależnienia Polski od Niemiec, a książęta polscy bardzo szybko zapominają o zobowiązaniach, które wzięli na siebie w chwili bezpośredniego niebezpieczeństwa. Wreszcie z końcem wieku XII, dla najmłodszego z synów Bolesława III, Kazimierza Sprawiedliwego, uznanie zwierzchnictwa cesarstwa staje się już tylko dogodnym parawanem służącym do tem łatwiejszego przeprowadzenia własnych swych planów politycznych na Rusi Czerwonej. Z początkiem wieku XIII nikt w Polsce nie bierze już w rachubę zwierzchnictwa cesarzy niemieckich. Ze strony tych ostatnich, począwszy od Fryderyka II, wszystkie akty dotyczące Polski mają charakter tylko jednostronny i przez Polaków nie są uznawane. Polska jako całość całkowicie przechodzi w tym czasie do obozu papieskiego, a t.zw. „bezpośrednia zależność od stolicy św. Piotra" ma ją chronić przeciwko wszelkim uroszczeniom zarówno samych cesarzy, jak i poszczególnych książąt Rzeszy niemieckiej w stosunku do ziem polskich.

Cesarstwo niemieckio przestaje być naprawdę groźne nazewnątrz, w chwili gdy w samych Niemczech traci dotychczasowe znaczenie na korzyść panów i rycerstwa, a następnie również i miast. Mimo jednak rozpoczynającego się rozbicia politycznego osłabienie Niemiec jest tylko pozorne. W tym okresie, wskutek wpływów idących z Francji, dojrzewa samo społeczeństwo, które odtąd jest bardziej uzdolnione do samodzielnego działania. W nowem starciu z Polską już nietyle budowa państwowa, ile budowa społeczna będzie rozstrzygać. Rozbicie polityczne najmniejsze było zresztą na wschodzie Niemiec, na gruncie dotychczas słowiańskim. Z dawnych marchji powstały tutaj silne państwa terytorjalne. W nich tylko energja społeczna rozpętana, wskutek zaznaczonego przed chwilą rozwoju stosunków w zachodniej Europie, łączyła się z wystarczającą podstawą organizacji państwowej.

Pierwsze stosunki książąt polskich z książętami terytorjalnymi wschodnio-niemieckimi były przyjazne. Sasi otrzymali pomoc Polaków w wyprawie krzyżowej z r. 1147 przeciw Słowianom obodryckim i lutyckim, a w następnym roku, na zjeździe przyjacielskim w Kruszwicy, zdaje się że rozstrzygnięta została na korzyść Albrechta Niedźwiedzia sprawa szczepów słowiańskich nad Hawelą i Sprewią. Pomiędzy Polską i Niemcami przeprowadzone zostaje rozgraniczenie terytorjalne, przyczem po stronie Polski pozostaje całe Pomorze, ostatecznie wcielone i pozyskane dla chrześcijaństwa przez Bolesława III. Powodów zerwania niedługo przecież trzeba było czekać. Niemieckie państwa terytorjalne nie mogły się zadowolnić na dłuższy okres czasu powyższym układem, gdyż, jako same powstałe na gruncie słowiańskim, w dalszem zdobywaniu ziem słowiańskich widziały właściwą rację swego bytu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Załatwiono jeszcze kilka wniosków, poczem obrady zjazdu zakończono.

Wieczorem o godzinie 8-mej odbyła się wspólną pogadanka delegatów i gości, która przeciągnęła się do nocy.

Z placówki grudziądzkiej przybyło na Zjazd 5 delegatów.

* * *

Nadzwyczajne zebranie placówki Hallerczyków w Grudziądzu odbędzie się w środę, dnia 18-go bm. o godzinie 8-mej u prezesa Olszewskiego (Lipowa 50). Na porządku dziennym: Sprawozdanie ze Zjazdu i komunikaty Zarządu. O liczny udział członków uprasza Zarząd.

Zlot Sokolstwa pomorskiego w Nowem

Cicha mieścina nad Wisłą, Nowe, była przez dwa dni terenem ożywionego ruchu, życia i wesołości. Zlot III okręgu dzielnicy pomorskiej Związku Tow. gimn. „Sokół", jaki odbył się w Nowem, przyciągnął bowiem prócz licznych drużyn sokolich, także i gości z różnych stron. To też miasto przybrało wygląd świąteczny przez chorągwie o barwach narodowych, powiewające ze szczytów wszystkich ważniejszych gmachów.

Drużyny sokole zleciały się już w sobotę, dnia 14-go lipca, a mianowicie z Chełmna, Grudziądza, Gniewu, Jabłonowa, Jeżewa, Nowego, Mniszka, Świeecia, Opalenia i Warlubia. Tego samego dnia jeszcze, o godzinie 3-ciej po południu odbyły się zawody okręgowe, do których stanęło 7 zastępów sokołów, 3 zastępy sokolic i 3 młodzieży.

Otwarcie Zlotu nastąpiło o godzinie 9-tej wieczorem na sali hotelu „Concordia". Zagaił druh Samoliński z Grudziądza, następnie drużyny sokole powitał burmistrz Nowego p. Jabłoński. Odpowiednie przemówienina wygłosili następnie prezes miejscowego gniazda p. Jażdżewski, druh Filipowski z Grudziądza o obowiązkach sokołów) oraz prezes dzielnicowy druh Mokrzycki z Bydgoszczy. Oprócz przemówień miejscowa „Lutnia" pod batutą p. Frydrychowskiego odśpiewała kilka pieśni, jedna z miejscowych uczennic wygłosiła deklamację, uroczystość otwarcia zakończono zaś wspólnem odśpiewaniem „Ospały i gnuśny".

Następnego dnia tj. w niedzielę, 15-go lipca, ranną porą odbyła się próba generalna ćwiczeń, do której stanęło około 100 sokołów, 60 sokolic oraz młodzież obojga płci w liczbie 80 osób.

Po godzinie 10-tej w pochodzie ze sztandarami ruszono z dziedzińca szkoły powszechnej do kościoła, gdzie na intencję Zlotu odbyło się uroczyste nabożeństwo odprawione przez ks. wik. Jesionowskiego, który po nabożeństwie wygłosił także zastosowane do uroczystości sokolej kazanie.

Obiad wspólny z udziałem gości i delegatów odbył się w hotelu „Concordja", Pierwszy toast na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej wzniósł druh Samoliński, dalsze toasty wznieśli: burmistrz Nowego p. Jabłoński, burmistrz Świecia p. Kostka, dr. Neuman, druh prof. Mokrzycki, p. St. Kunz, były starosta Wojnowski i druh Filipowski.

Krótko po obiedzie wyruszono ze sztandarami na boisko przy „Domie Hallera". Na boisku, gdzie przygrywała orkiestra wojskowa 16 p. art. p. odbyły się popisy gimnastyczne według programu. I tak były np. ćwiczenia wolne sokołów, sokolic i młodzieży żeńskiej, ćwiczenia chorągiewkami młodzieży męskiej, ćwiczenia na przyrządach i gry, bieg rozstawny sokołów (4×100 m.) o nagrodę, oraz występ odrębny gniazda grudziądzkiego. Szczególniej podobały się zebranym piramidy i ćwiczenia na przyrządch. Dziarsko maszerujące sokolice otrzymały również wiele oklasków. Wszystkie te popisy gimnastyczne na ogół wypadły bardzo dobrze, widać było przygotowanie i sumienną pracę instruktorów. Ćwiczeniami interesował się szczególniej p. gen. Ładoś, który po południu przybył z Grudziądza w towarzystwie p. prezydenta Włodka i przedstawiciela „Głosu Pomorskiego".

Po ukończeniu popisów gimastycznych przystąpiono do ogłoszenia zwycięzców w sobotnich zawodach i rozdanie nagród. Pierwszą nagrodę uzyskał drugi zastęp z Grudziądza, drugą — gniazdo Świecie, trzecią — Gniew. Pierwszą nagrodę za ćwiczenia sokolic uzyskały druhny z Grudziądza i Chełmna. Druga i trzecia nagroda nie rozdana ze względu na brak dostatecznej ilości ćwiczących. Listy pochwalne uzyskały zastępy młodzieży męskiej i żeńskiej z Grudziądza. Nagrodę wędrowną za bieg rozstawny (stafetowy) 400 metrów uzyskało gniazdo Gniew. Nagrodę tę piastowało pierwszy rok gniazdo Grudziądz a drugi rok gniazdo Świecie.

Zlot zamknął prezes okręgowy druh Samoliński, po przemówieniach druha naczelnika Dostatniego i druha Mokrzyckiego.

Dzień 15-go lipca, jako rocznica bitwy pod Grunwaldem był dniem bardzo odpowiednim do urządzenia Zlotu. Zlot polskich Sokołów na terenie do niedawna tak jeszcze zniemczonym, starczył za wszelkie inne manifestacje narodowe i był najlepszą formą demonstracji uczuć narodowych w dniu rocznicy wielkiego zwycięstwa polskiego nad przewagą germańską. —o.

* * *

W ostatniej chwili otrzymujemy następujące wyniki sobotnich zawodów:

Młodzież męska, Grudziądz: (6 kropek) list pochwalny, **Chełmno:** (6 kropek) list pochwalny.

Młodzież żeńska Grudziądz: (3 kropki) list pochwalny.

Sokolice: Grudziądz (4 kropki) I. nagrodę, **Świecie** (8 kropek) i **Chełmno** (12 kropek) bez nagrody.

Sokoli: Grudziądz II zastęp (17 kropek), I. nagrodę, **Świecie** (17 kropek) II. nagrodę. **Grudziądz** I. zastęp (19 kropek) i **Gniew** (19 kropek) listy pochwalne, **Nowe** (20 kropek) i **Warlubie** (33 kropek) bez nagrody.

Zawody w zastępach obejmowały ćwiczenia wolne, gimnastykę na przyrządach i ćwiczenia lekko-atletyczne.

Bieg rozstawowy. Nagrodę wędrowną za zwycięstwo w biegu rozstawnym (4 × 100 m.) uzyskało gniazdo Gniew, przebywając odległość w 54 sekundach.

Dalsze wyniki biegu są następujące: **Grudziądz** I. drużyna 54⅕ sekundy, **Nowe** 56⅗ sek., **Grudziądz** II. drużyna 57⅕ sekund.

W Zlocie wzięło udział 100 sokołów, 54 sokolic, 34 młodzieży męskiej i 27 młodzieży żeńskiej. W pochodzie wzięło udział 280 osób.

W porównaniu z ostatnim zlotem jest to wielki sukces, gdyż w ostatnim zlocie w pochodzie wzięło udział tylko 165 osób.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Wtorek Aleksego wyzn. Wschód słońca 3.58 zachód 8.13 Wschód księżya 8.3 zachód 9.50.

Stan wody na Wiśle z 16. 7. 1923.

Kraków + —,—, **Warszawa** + 1,10, **Toruń** + 0,80, **Fordon** + 0,70, **Chełmno** + 0,72, **Grudziądz** + 0,82, **Kurzebrak** + 1,19, **Piekło** + —,—. **Tczew** + —,—, **Einlage** + —,— **Schiewenhorst** + —,—.

—** **BIBLJOTEKA T. C. L. zamknięta na czas od 6-go lipca do 6-go sierpnia.**

—** **Z KRONIKI ŻAŁOBNEJ.** W niedzielę, dnia 15-go bm. o godzinie 6-tej po połudnniu zasnęła w Panu śp. Siostra Ksena Nowicka po 23 latach życia zakonnego.

Eksportacja ze szpitala do kościoła farnego odbędzie się w środę, dnia 18-go bm. o godzinie 8-mej rano, następnie nabożeństwo żałobne i pogrzeb.

—** **OFIARĄ WISŁY** stała się wczoraj między 3 a 4 po-południu po lewej stronie rzeki (w blizkości restauracji Salczyńskiego) podczas kąpania żona maszynisty Drukarni Pomorskiej p. Wally Binsch. Znajdujący się na brzegu mąż nie zdołał jej uratować, gdyż jemu samemu groziło niebezpieczeństwo utonięcia. Zwłok śp. Binschowej dotychczas nie znaleziono. Mimo liczne ostrzeżenia w prasie nikt nie zważa na nie i w tem samem naraża się życie swe.

Śp. Binschowa, licząca lat 31, znana jako dzielna gospodyni domu i matka, w 7. roku wgl. 1 miesiącu życia, opłakujące wspólnnie z ojcem, sumiennym pracownikiem naszego zakładu kochającą matkę i żonę. Owdowiałego p. Binscha zapewniamy o serdecznem naszem współczuciu.

—** **DEBIUT „Kółka Miłośników Sztuki".** Przypominamy, że dzisiaj, tj. w poniedziałek, dnia 16-go bm. wieczorem o godzinie 8-mej w Bazarze, zostanie odegrana przez „Kółko Miłośników Sztuki", sformowane przy Wydziale kulturalno-towarzyskim N. O. K., ładna operetka „Czarodziejka", osnuta na tle melodji węgierskich. Pozostałe bilety można nabyć przy kasie w Bazarze, od godziny 6-tej wieczorem.

Mamy nadzieję, że debiut ten zainteresuje wszystkie sfery tutejsze, i zyska szczery poklask. N. O. K.

—** **Bankiet z powodu uroczystości francuskiej** odbył się w sobotę o godz. 12-ej w południe w górnej sali „Wielkopolanki". Bankiet prócz członków misji francuskiej i całego korpusu oficerskiego, zgromadził także przedstawicieli władz cywilnych, instytucji i prasy. Pierwszy toast na cześć Rzeczypospolitej, nawiązując do uroczystości grunwaldzkiej wniósł przewodniczący misji francuskiej z Warszawy, odpowiedział w języku francuskim i polskim p. prezydent Włodek oraz p. gen. Ładoś. Muzyka zagrała polski hymn narodowy, a następnie „Marsyljankę".

Wieczorem goście francuscy byli w Teatrze Miejskim na „Gobelinie" i o działalności tej placówki i jej poziomie wyrazili się bardzo korzystnie.

—** **Przedstawienie Kółka dramatycznego urzędników Skarbowych w Grudziądzu** odbyło się w sobotę w sali „Tivoli". Wyborowa publiczność — ale niestety nieliczna — oklaskiwała farsę w 1 akcie p. t. „Kajcio"; na wyróżnienie zasłużyli pp. Słowikowska oraz Piekarski. — P. Skibiczyńska deklamacją „Chłopskie serce" Konopnickiej zyskała ogólne uznanie. Deklamacja była wypowiedziana ze szczerem uczuciem i właściwym tonem deklamacyjnym. Śpiew p. . . . . . . podobał się ogólnie, tak iż zmuszono śpiewaczkę do powtórzenia. Na zakończenie części koncertowej wypowiedział bawiący w Grudziądzu p. sierż. Doliński z Chełmna kilka sążnistych satyr, zyskując sobie huczne olkaski. Na szczególne uznanie zasłużyła sobie również gra amatorskiej okiestry urzędniczej. — A szkoda, że publiczność nie dopisała. Jak się dowiadujemy, zespół amatorski urzędników skarbowych urządzi w najbliższym czasie ponowne przedstawienie.

—** **Podczas wczorajszej burzy** uderzył piorun w komin elektrowni miejskiej oraz w wieżę willi p. Modelsee przy ul. Młyńskiej. W lokalu straży z powodu burzy przepaliły się bezpieczniki od światła i aparatów, służących do alarmowania straży.

—** **ZEBRANIE PRZECIWGAZOWE członków i sympatyków Obrony Przeciwgazowej odbędzie się jutro (wtorek) o godzinie 8-mej wieczorem w sali Rady Miejskiej, Ratusz I.**

—** **ZAPOWIEDŹ NOWEJ PODWYŻKI TARYKY KOLEJOWEJ OD 1-go SIERPNIA.** W sobotę na posiedzeniu Komitetu taryfowego państwowej Rady Kolejowej omawiano sprawę nowej podwyżki taryfy kolejowej. Nowa podwyżka, która będzie obowiązywała od 1-go sierpnia, ma wynosći dla taryfy osobowej 33 procent, a 100 procent dla taryfy towarowej. Wyników posiedzenia jeszcze nie otrzymaliśmy.

—** **LIKWIDACJA MAJĄTKÓW NIEMIECKICH.** Komitet liwkidacyjny zakwalifikował do przymusowej likwidacji 1. majętność Laski z przyległościami, powiat Kępno, obszar 2 669 ha, własność Konrada von Loescha, a) majętność Grodzjsk z przyległościami, powiatt Grodzisk, obszar 1 838 ha, b) majątek rycerski Zdrój, powiat Grodzisk, obszar 231 ha, cały majątek leśny Lasówko N., powiat Grodzisk, obszar 2 257 ha, i 37 akcyj cukrowni w Opalenicy nominalnej wartości po 1 000 marek, własność Kurta Zimmermanna i żony jego Heleny.

—** **CENY DRUKÓW POCZTOWYCH.** Z dniem 15-go bm. Ministerjum Poczt i Telegrafów zmieniło cenę sprzedaży druków płatnych, a mianowicie cenę pocztówki bez znaczka do 50 marek, zaś ceny innych blankietów do 100 marek za sztukę.

—** **NOWE ZNACZKI POCZTOWE.** Ministerjum Poczt i Telegrafów komunikuje: W ostatnich dniach wypuszczono nowe znaczki pocztowe, na opłaty i dopłaty w następujących wartościach: opłaty 1 000 i 2 000 markowe; znaczki dopłaty po 200, 500, 1 000 i 2 000 marek. Nadto dla uczczenia pamięci Mikołaja Kopernika Ministerjum Poczt i Telegrafów wydało znaczek pocztowy opłaty 1 000 marek wartości. Rysunek znaczka pocztowego przedstawia podobiznę Kopernika w owalu ozdobnym liśćmi laurowemi z napisem. Znaczka tego należy używać przedewszystkiem do korespondencji zagranicznej.

Ruch towarzystw.

—(rt) **TOWARZYSTWO KUPCÓW SAMODZIELNYCH W GRUDZIĄDZU** zaprasza wszystkich członków swoich oraz gości na nadzwyczajne zebranie poświęcone sprawom podatkowym, które odbędzie się dziś, w poniedziałek, dnia 16-go bm. o godzinie 8-mej w lokalu Centrali.

—(rt) **ZWIĄZEK HANDLOWCÓW** uprasza wszystkich swych członków o wzięcie udziału w pogrzebie zmarłego kolegi śp. Ed. Włosickiego. **Pogrzeb odbędzie się we wtorek o godzinie 6-tej po południu ze szpitala miejskiego.** Zarząd.

—(rt) **ZEBRANIE ZWIĄZKU HANDLOWCÓW** odbędzie się w czwartek o godzinie 7 i pół wieczorem w Bazarze. O liczny udział z powodu ważnych spraw prosi Zarząd.

—(rt) **WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU POLAKÓW KRESÓW WSCHODNICH,** które nie doszło do skutku z powodu niedostatecznej ilości członków, odbędzie się w piątek, dnia 20-go bm. ogodzinie 8-mej wieczorem w sali Hotelu Warszawskiego. Zarząd.

—(rt) **ZEBRANIE TOW. RZEMIEŚLNIKÓW SAMODZIELNYCH w Grudziądzu (dawn. Przemysłowców)** odbędzie się we wtorek, dnia 10-go lipca br. o godzinie 7 i pół wieczorem w Hotelu Warszawskim w naszym sekretarjacie. Na porządku dziennym wykład o różnych podatkach p. radcy Rozborskiego oraz inne ważne sprawy Zarząd.

—(rt) **WALNE ZEBRANIE TOW. POWSTAŃCÓW I WOJAKÓW W GRUDZIĄDZU** odbędzie się we wtorek, dnia 17. lipca br. o godzinie 8-mej wieczorem w Hotelu Warszawskim.

Naznaczone Walne Zebranie na dzień 7-mego lipca nie odbyło się z powodu nie stawienia się dostatecznej ilości członków. Wszystkich członków Towarzystwa wzywa się do bezwarunkowego wzięcia udziału w zebraniu, ponieważ będzie wybór nowego Zarządu, oraz omawiane będą ważne sprawy bieżące. Ndmienia się, że zebranie będzie miało swą ważność, bez względu na ilość członków. Zarząd.

—(rt) **ZEBRANIE CECHU SZEWSKIEGO** odbędzie się w poniedziałek, dnia 16-go bm. o godzinie 6-tej po południu u p. Dominikowskiego przy ulicy Strzeleckiej (Ogród Pałacowy).

Z Pomorza.

—** **TORUŃ. (Pogrzeb ofiar katastrofy lotniczej).** W ubiegły czwartek, 12-go bm. o godzinie 5-tej po południu odbył się tu pogrzeb pilota śp. Józefa Wrzesińskiego oraz majstra mechanika tutejszej szkoły lotniczej Reinolda Böttchera.

Pamięć tak tragiczną śmiercią zmarłych uczcili koledzy nadzwyczaj pięknie. Orszak żałobny, w którym kroczyli reprezentanci korpusu oficerskiego z gen. de Latourem i komendantem szkoły pułk. Fleurezem na czele, wszyscy uczniowie i grono instruktorskie szkoły oraz rodzice i krewni zmarłych, prowadził dziekan garnizonowy ks. Sienkiewicz; za trumną śp. Böttchera kroczył pastor ewangielicki Heuer.

Na cmentarzu garnizonowym w kaplicy, gdzie złożono zwłoki śp. Wrzesińskiego, przemawiał ks. dziekan Sienkiewicz; nad grobem drugiej ofiary pastor Heuer. Zwłoki śp. Wrzesińskiego zostały przewiezione w piątek do Gąsawy, pow. żnińskiego (Wielkopolska).

(Ruch statków na Wiśle). W ciągu ostatnich dni odpłynął do Grudziądza parowiec Rokitniak. Z górnej części rzeki przybyły dotąd trzy tratwy, w dalszą podróż do Solca odpłynęły dwie tratwy. Przebywające tu od kilku dni monitory flotyli wiślanej opuściły Toruń we czwartek rano.

—** **STAROGARD. (Z ruchu robotniczego).** Dziki strajk, jaki wybuchł w tych dniach w Ciecholewach, Zdunach i Spręgawsku wśród robotników rolnych, został zlikwidowany. Wybuchł na tle nieporozumień między robotnikami a włodarzem, którego chciano usunąć

—** **PRUSZCZ** pow. świecki. **(Hakatyzm w szkole).** Miejscowy kierownik szkoły p. Dysarz wysłał pismo do członków Rady szkolnej, gminnej z zaproszeniem przybycia na wprowadzenie nowego nauczyciela. Zaproszenie to, pisane naturalnie po polsku, tak bardzo rozjątrzyło członków Rady Niemców (jest tylko 1 Polak członek Rady Szkolnej!), że — jak donosi „Słowo Pomorskie" — zaproszenie zwrócili p. Dysarzowi z żądaniem zwracania się do nich po niemiecku, bo szkoła jest ewangielicka (!??) i na uroczystość wprowadzenia nie przybyli.

—** **JASTARNIA**, pow. pucki. **(Nowa placówka polska).** W ostatnich dniach czerwca br. odbyło się tu poświęcenie wędzarni ryb pod nazwą „Jutrzenka", jaką wybudowano staraniem w ostatnich miesiącach założonej w tym celu spółdzielni.

Poświęcenia dokonał miejscowy proboszcz ks. Stefański w obecności przedstawicieli władz rządowych i samorządowych. Obecni byli w imieniu starosty puckiego sekretarz p. Ostynowicz, w imieniu Pomorskiej Izby Rolniczej p. Jeżewski oraz jeden dalszy delegat w imieniu Morskiego Urzędu Rybackiego z Wejherowa. Oprócz wymienionych brał udział w uroczystości generał Jung, któremu miejscowi rybacy zgotowli bardzo serdeczne powitanie.

Uroczystość zakończono obiadem i zabawą taneczną w ubikacjach wędzarni według projektu i dotychczasowych rozmiarów jednej z największych w Polsce. Pracę znajdzie w niej bowiem około 300 osób. Nowej placówce polskiej Szczęść Boże!

Z całej Polski.

—** **POZNAŃ. (Nowe ofiary Warty).** Przy kąpaniu w jeziorze Góreckiem w Ludwikowie utonął we wtorek wieczorem major saperów Oton Gloc. Tragiczny wypadek utonięcia zdarzył się o kilka kroków od brzegu w obecności licznego grona kąpiących się. Nieszczęśliwy został najprawdopodobniej rażony paraliżem i dostawszysię na głębie — utonął.

Pozatem w nurtach Warty w ub. tygodniu utonęły dalsze trzy ofiary.

—** **WILNO. (Miljardowe świętokradztwo).** Z Wilna donoszą: Z kościoła Kalwaryjskiego w Wilnie skradziono monstrancję srebrną wartości miljarda marek. Skradziona monstrancja przedstawia wartość jako zabytek starożytności.

Rozmaitości.

× **Polskie szczepionki przeciwchorobowe w Grecji.** Podległy Ministerjum Zdrowia Publicznego państwowy zakład epidemjologiczny otrzymał urzędowe podziękowanie od pułkownika Gauthier, komisarza Ligi Narodów do walki z epidemjami w Grecji i członka komisji epidemicznej Ligi Narodów, za dostarczone przez zakład szczepionki. Około 500 000 uchodźców greckich zostało uodpornionych przeciwko cholerze, durowi brzusznemu i durom rzekomym szczepionką polskiego zakładu epidemjologicznego. Szczepionka ta znana pod nazwą „Tetry" pomimo stosowania na wielką skalę przy szczepieniach całych mas uchodźców nie wywoływała szkodliwych następstw i umożliwiła przeprowadzenie całej akcje szczepiennej w Grecji. Szczepionki pochodzące z innych źródeł dawały zbyt silne reakcje gorączkowe i nie mogły być używane na większą skalę.

× **Odkrycie greckiego alabastru.** Ważnego odkrycia archeologicznego dokonano w Rzymie przy kopaniu fundamentów pod dom nad brzegami Tybru. Jest to prześlicznego koloru statua alabastrowa, przedstawiająca siedzącą Minerwę, naturalnej wielkości. Niestety brakuje posągowi głowy. Posąg jest w stylu heleńskim i draperjami i ich układem przypomina dzieła najświetniejszej epoki greckiej. Jest nadzieja odnalezienia głowy, gdyż znaleziono już kawałki włosów. Archeolog miejski oświadcza, że posąg jest nadzwyczajnej wartości nietylko dla swego artystycznego wykonania, ale również dlatego, że niema dotychczas posągu tak pięknie wykonanego w alabastrze.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

HANDEL.

— **Posiedzenie eksportowe.** Dnia 13 bm. w Głównym Urzędzie Wywozu i Przywozu odbyło się zebranie w celu rozpatrzenia bieżących spraw, dotyczących pozwoleń na eksport. Przeważnie zapadły uchwały odmowne, natomiast pozwolono na wywóz cykorji krajowej do Holandji. Również browary będą mogły wywozić zbywające ilości słodu do szeregu państw. W sprawach drzewnych odmówiono pozwolenia na wywóz osiki i t. zw. papierówki.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny Bolesław Palędzki.

W niedzielę rano oddał ducha Bogu współpracownik nasz

św. p. Edward Walenty Wosicki

w 24-tym roku życia.

Nieubłagana śmierć wyrwała nagle z grona naszych pracowników jednego z najlepszych o nieskazitelnym charakterze i przykładnej obowiązkowości. Najpiękniejsze nadzieje zabrał z sobą do grobu.

Pamięć o nim nigdy u nas nie wygaśnie. [5891

Grudziądz, dnia 16-go lipca 1923 r.

Firma **Marchlewski i Zawacki.**

ś. p.

Pułkownik Intendent

Hieronim Przepiliński

Szef Intendentury O. K. VIII. Toruń

niestrudzony pracownik na niwie narodowej, uczestnik walk w Karpatach i w kampanji wołyńskiej, więzień austrjacki w Marmaros Siget, kawaler orderu Virtuti Militari i Polonja Restituta, odznaczony czterokrotnie Krzyżem Walecznych, urodzony w r. 1872 w Sorokach w Małopolsce, zginął w katastrofie samochodowej w Zakopanem w dniu 10 lipca 1923 r.

Drogie nam Zwłoki Najukochańszego Szefa przewiezione zostaną z Dworca Miejskiego do Kościoła Garnizonowego w Toruniu w poniedziałek 16-go lipca o godzinie 4-tej popołudniu, pogrzeb zaś odbędzie się z tegoż Kościoła we wtorek 17-go bm. o godz. 8 rano. [7053

Korpus Oficerów Gosp. Rejonu Int. Grudziądz.

W niedzielę, dnia 15 lipca po południu o godz. $2^1/_2$, zmarła wskutek nieszczęśliwego wypadku moja najdroższa żona, nasza najukochańsza mamusia

ś. p.

Walerja Binsch

z domu **Ścisłowska**

w 31 roku życia, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążony mąż

Fryderyk Binsch

wraz z dziećmi.

Grudziądz, dnia 15 lipca 1923 r,

Dzień pogrzebu będzie podany.

Wczoraj, w niedzielę, zmarł nagle nasz zacny kolega i członek zarządu

ś. p.

Edward Wosicki

Był on zawsze wzorowym członkiem to też pamięć o nim pozostawi w szeregach naszych o nim ślad niezatarty

Związek Handlowców w Grudziądzu.

5885

Wczoraj o godz. 6-tej popoł. zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, zasilona na drogę do wieczności codziennie chlebem żywota w komunji św.

ś. p.

Siostra Ksenia Nowicka

z Zgromadzenia Zakonnego św. Elżbiety

w 51 roku życia, a w 23 roku powołania zakonnego.

Eksporta ze szpitala do kościoła farnego odbędzie się w środę, 18 bm. o godz. 8-ej rano, następnie nabożeństwo żałobne i pogrzeb.

Duszę zmarłej Siostry, która sterała siły swoje w służbie Bożej nad bliźnimi w tutejszym zakładzie dla kalek i starców polecam modlitwie wiernych parafjan.

5886 **Ks. Dembek.**

W niedzielę, dnia 15 lipca 1923 roku o godzinie 8-ej rano rozstał się z tym światem po krótkich a ciężkich cierpieniach nasz najukochańszy syn, brat, siostrzeniec i kuzyn

św. p.

Edward Walenty Wosicki

w 24 roku życia, o czem zawiadamia krewnych i znajomych w smutku nieutulona

Matka z rodziną.

Grudziądz, Obrzycko, Poznań, Chełmno.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 17-go bm. o godzinie 6-ej popołudniu z szpitala miejskiego na cmentarz. Msza św. za duszę św. p. zmarłego tego samego dnia o godzinie 7,15 rano w kościele farnym. 5890

W niedzielę, dnia 15 lipca r. b., o godzinie 8-ej rano zmarł nagle nasz drogi i sympatyczny współpracownik

ś. p.

Edward Walenty Wosicki

w 24 roku życia.

W zmarłym tracimy wzorowego i miłego kolegę oraz przyjaciela, który pozostanie nam na zawsze w pamięci.

Personel firmy Marchlewski i Zawacki
Grudziądz-Gdańsk.

5892

Dnia 14 lipca o godzinie $5^1/_2$ popołudniu zmarł po krótkich a ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami świętymi, mój najdroższy syn, nasz najukochańszy braciszek

ś. p.

Edmund Henryk Radzymiński

uczeń VI. kl. Gimnazjum Klasycznego w Grudziądzu, harcerz I. drużyny, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

Matka wraz z rodzeństwem.

Mały Garc, stacja kol. Subkowy, pow. Tczew, telefon Subkowy 7, 14-go lipca 1923 r.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek dnia 17-go lipca, o godzinie 9-tej rano z domu żałoby.

Koledzy, goście oraz znajomi mile widziani. 5883
